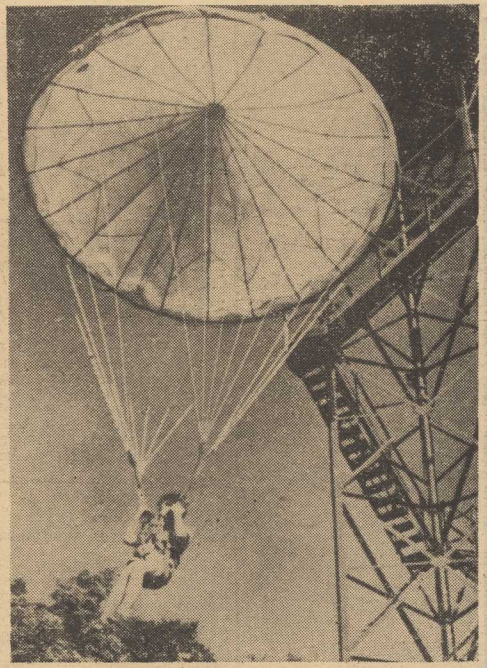


9205/64 Cz. Obow. Regionalna W. 9/64

Sport śmiały



CAF

Kurier szczęciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 216 (6256)
PONIEDZ., 14. IX. 64 r.

„Jednodniowi rebelianci“ Kłeska kolejnego puczu w Sajgonie

LONDYN PAP. KOLEJNY WOJSKOWY ZAMACH STANU W SAJGONIE, NA KTÓREGO CZELE STALI GENERALOWIE PHAT I DUC, PONIÓSŁ KŁESKĘ, GDY DZIS RANO ODDZIAŁY LOTNICTWA ZDECYDOWAŁY PRZEŚLAĆ NA STRONĘ DOTYCHCZASOWEGO PREMIERA GEN. KHANHA. RADIOSTACJA W SAJGONIE OGŁOSIŁA KOMUNIKAT, Z KTÓREGO WYNIKA, IŻ ARMIA RZĄDOWA SPRAWUJE KONTROLĘ W KRAJU. DOTYCHCZAS RADIOSTACJA TA ZNAJDOWAŁA SIĘ W RĘKACH ZAMACHOWCÓW.

namskie zaczęły krążyć nad miastem z bombami na pokładzie. Płk. Ky wygłosił przemówienie radiowe, w którym oświadczył, że jego żołnierze są przeciwni zamachowi stanu.

Po rozmowie telefonicznej z pułkownikiem Ky przywódca zamachu postanowił wycofać znaczną część swych oddziałów z miasta, a równocześnie przedstawił swoje żądania, które sprowadzają się głównie do walki z partyzantami i tymi wszystkimi, którzy pragną neutralizacji Południowego Wietnamu.

Bratysławska „Smena“ o wizycie N. Chruszczowa w Bonn

(Wł.) W bratysławskim dzienniku „Smena“ ukazał się artykuł na temat zapowiedzianej wizyty N. S. Chruszczowa w Bonn. Autor tego artykułu, O. Simko pisze m. in.:

„Odnowienie osobistych kontaktów między szefami obu państw po niemal dziesięcioletnim okresie nie najlepszych stosunków wzajemnych byłoby w dziedzinie o niezwykle wielkim znaczeniu międzynarodowym i politycznym.”

W NIEDZIELĘ późnym wieczorem, gen. Khanh przybył na kilka godzin do Sajgonu z uzdrowskiej miejscowości Da lat, gdzie spędził ostatnie dni. Przeprowadził on rozmowy z dowódcą lotnictwa pułkownikiem Cao Ky, który jeszcze przed kilku dniami oświadczył, iż zdusi każdy zamach stanu, jednakże w pierwszych godzinach puczu zajmował neutralną pozycję. Wydaje się, iż właśnie po konferencji z Khanem płk. Ky zdecydował się przejść na stronę dotychczasowego rządu.

PO ROZMOWACH z zastępcą ambasadora Stanów Zjednoczonych w Sajgonie, Alexiem Johnsonem, gen. Khanh odwiedził dowódców lojalnych mu oddziałów, a następnie wyjechał w nieznanym kierunku. Towarzystwo mu sprawujący obowiązki szefa sztabu gen. Minh.

DZIS W NOCY dowódca lotnictwa płk. Ky przeprowadził rozmowę telefoniczną z jednym z przywódców puczu gen. Ducem, ostrzegając go przed podjęciem jakiegokolwiek działań. Samoloty południowo-wiet-

III sesja Soboru

(Wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Rzymie uroczystości związane z otwarciem III sesji II Soboru Watykańskiego, zwanego przez Jana XXIII.

Tajfun „Dora“ nad Karoliną

♦ NOWY JORK. Niszczycielski tajfun „Dora“ przesunął się nad Florydę i Georgię nad terytorium stanu Północna Karolina. W wielu miejscowościach tego rejonu woda zalała ulice miast i zniszczyła autostrady.

● Biskup i bankier ● Pułkownik Bundeswehry ● Narzeczony Renaty Tebaldi Kapitan z Koepenick w nowym wydaniu

PARYŻ PAP. Niedawno w Grenoble ujęto oszustą nazwiskiem Gerard Thys, który przez miesiąc podając się za tenora, bankiera, biskupa i wiele innych osób.

SZCZYTEM SUKCESÓW THYSA było przedstawienie się pewnemu kapitanowi armii francuskiej za pułkownika Bundeswehry. Mimo iż nie znał języka niemieckiego, oficer zaprosił go do swej jednostki i przedstawił dowódcy. Wkrótce potem hochsztapler uczłował wraz z 20 innymi oficerami, oczywiście na ich koszt.

chitektonicznej z Bonn składał wizyty na odpowiedniej uczelni w Grenoble.

Jako tenor wynajmował całe piętro w hotelu na uroczystości zaręczynowe z... Renatą Tebaldi, a jako dyrektor szkoły ar-



Sensacje sportowej niedzieli

MINIONA NIEDZIELA dostarczyła miłośnikom sportu wielu niezapomnianych wrażeń. Na stadionie w Kolonii polscy lekkoatleci „znokutowali” drużynę NRD zwyciężając w rekordowym stosunku 122:89 — znakomicie spisali się także nasze panie ustanawiając wczoraj rekord świata w sztafecie 4x100 m, wyrównując rekord Europy (Klobukowska) i bijąc 2 rekordy Polski. Kibice piłkarski z wielką radością przyjęli zwycięstwo „biało-czerwonych” nad CSRS — całkowicie zasłużone i wywalczone w dobrym stylu. O szczegółach tych sportowych wydarzeń piszemy na str. 6. (ms)

W związku z przybyciem do Londynu premiera rasisowskiego rządu Południowej Rodexji, Smitha, przed siedzibą przedstawiciela tego kraju odbyły się demonstracje antyrasisowskie. Na zdjęciu: policja obezwładnia demonstrantów. CAF

Komisja Warrena prześle dziś swój raport prezydentowi Johnsonowi

WASZYNGTON PAP. Jak się przypuszcza, dziś Komisja Warrena badająca okoliczności zabójstwa prezydenta Kennedy'ego przedstawi swój raport prezydentowi Johnsonowi. Raport zostanie częściowo opublikowany 27 lub 28 września. Nie wyklucza się jednak możliwość odroczenia daty ogłoszenia treści raportu.

AMERYKAŃSKI TYGODNIK „Us News and World Report” dowiadyuje się, że raport zawierać będzie m. in. następujące tezy:

— Lee Harvey Oswald był człowiekiem umysłowo niezdolnym do dokonania swego zbrodni działając samotnie, bez żadnych współników. Jack Ruby — morderca Oswalda, również nie miał żadnych współników i przestępstwa dokonał w przystępie nienawiści wobec mordercy i w rezultacie współuczucia dla małżonki prezydenta.

— Raport ma podkreślać konieczność lepszej współpracy między agencjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo prezydenta oraz spotęgowania środków ostrożności dla zapewnienia jego ochrony.

— Nie ma żadnego uzasadnienia dla pogłosek krążących w Europie, że zbrodnia Oswalda była rezultatem spisku skrajnej prawicy.

Wybitni uczeni radzieccy w Szczecinie

WCZORAJ wieczorem przybyli do Szczecina naukowcy radzieccy, wybitni specjaliści z dziedziny lotów kosmicznych — kandydat nauk matematyczno-fizycznych Właozesław ISA JEW i prof. dr nauk matematyczno-fizycznych — Georij DROZDOWSKI. Znakomitych gości powitali na dworcu przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego Leonem SZECHEREM.

Dziś w godzinach przedpołudniowych radzieccy uczeni zwiedzili nasze miasto, Zamek i Muzeum Pomorza Zachodniego, po czym w Rektorate Politechniki Szczecińskiej spotykają się z gronem profesorów uczelni, następnie będą gośćmi młodzieży ze Studium Nauczycielskiego nr 1, a wieczorem odwiedzą inżynierów i techników w Kłubiście NOT.

Jutro nasi goście udadzą się do Kamienia Pomorskiego, gdzie spotykają się z młodzieżą w Powiatowym Domu Kultury, a w godzinach popołudniowych odwiedzą członków szkolnego koła astronautycznego Szkoły Podstawowej w Jarszewie. Wyrzę radzieckich uczonych, po powrocie z Kamienia, zakończy wieczorne spotkanie z uczniami Państwowej Szkoły Morskiej. (hs)

DRAMAT NA TAMIZIE

LONDYN PAP. W Tamizie utonęło dwójce dzieci znajdujących się w łodzi, która wyrwała się niespodziewanie na środku rzeki. 5 innych dzieci, które przeżywały w tej samej łodzi zdolano wyratować.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJSCIU: S/S „BALTYK” — z Lulea z ruda, M/S „ELBLAG” — z Antwerpii z dróbniak, M/S „WROZKA” — z Anglii Zachodniej z dróbniak. STATKI NA WIJSCIU: S/S „KOPALNIA KAZIMIERZ” — do Murzańska po spastyły, M/S KRASNAL” — do Leith z celuloza, S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — do Banii z węgiem, ZOO NA „GOPLANA”

MOTOROWIEC PZM „Gopla-na” w ostatnim rejsie zamienił się w prawdziwy ogród zoologiczny. Wzrostło w Rotterdamu dla ogrodów zoologicznych w kraju ponad 80 zwierząt, m. in. żyrafę, słonia, hipopotama, kan gura, czarne pantery, zebry, le-muny, tapira, różne gatunki małp, strusia, kondory, marabu-ty, a wreszcie węże i piasty. Sta-tek zwinięto do Gdyni, skąd zwierzęta zostały zabrane przez konwojentów do ogrodów zoologicznych.

JACHT „PELIKAN” — ODNALEZIONY

JACHT „Pelikan” należący do Słocznicy Rzecznej w Słogach, który przed 9 dniami zaginął na Bałtyku, został ostatnio odnaleziony. Jednostka ta została po-łowana w Morcie przez statek niemiecki w związku z awarią, jaka nastąpiła na morzu. Załoga jachtu jest cała i zdrowa.

W PORCIE: W UB. TYGODNIU port prze-ladwał ponad 180,5 tys. ton, w tym — 79,5 tys. ton węgla, 37,3 — rudy, ponad 14 — innych to-warów masowych, 14,2 — zboża, ponad 5 — drewna i sawiny 35 — drobnicy. W tym samym okre-sie port obsłużył ok. 80 stat-ków.

Kulisy operacji X

Kosztowne remonty

SPRAWA, w której wyrok zapadł przed paru dniami przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie, zaczęła się od jednego pisma: oferty złożonej w przetargu. Oferta została wysłana w kwietniu 1962 r. przez Jana A., który podejmował się do-konania robót remontowo-malarskich na zlecenie Fabryki Sprzętu Okrętowego w Rzeczu Pomorskim. Obecnie, we wrześ-niu 1964 r. pism w sprawie tej było dużo więcej, a mianowicie 30 dowodów plus 40 załączników. O ile w kwietniu 1962 roku w zawarciu transakcji było zainteresowanych parę osób z komisji przetargowej oraz kilku oferentów, to obecnie przed obliczem sądu przewinęło się sześciu oskarżonych, trzech bieg-łych i dwadzieścia świadków.

Bieg wydarzeń pomiędzy kwietniem sprzed dwu lat a wrześniem tego roku był następujący: kiedy w przetargu przyjęło ofertę Jana A. zezwolono mu na zatrudnienie tzw. podwykonawców. Jan A., z za-wodu malarz, dopokopywał sobie dwóch malarzy: Rudolfa F. oraz Mieczysława W. Tego ostatniego na etat „wypisywacza” rachunków, z pensją miesięczną 2 tys. złotych. Funkcją Mieczysława W. było tworze-nie rachunków przebiegowych i końcowych wystawianych przez wykonawców zupełnie swobodnie, a opiewających na wykonanie większej ilości robót, niż to rzeczywiście miało miejsce.

Zadaniem zatrudnionych przez przedsiębiorstwo osób było wykona-nie kapitalnego remontu budynku mieszkalnego i biurowych remontów hal produkcyjnych. Współpracą Jana A. z Mieczysławem W. i Rudolfem F. układała się niżej. Jeżeli istniały między nimi różnice zdań, to dotyczyły one wysokości zawyżania kosztów na niekorzyść przedsiębiorstwa — co do samego faktu oszustwa nieporozumień nie zano-towano. Dlaczego? Jeden ze skazanych twierdzi, że będąc analfabetą nie wiedział, co kolega pisze. Drugi pisał, nie znając stanu faktycz-nego w zakresie dokonywanych robót. Trzeci nie przyniósł się rów-nież do niczego. A przecież każdy z „niewinnych” miał pekielny udział w dokonaniu wyłudzenia sumy 210 806 złotych. Bowiem na tę kwotę została naciągnięta Fabryka Sprzętu Okrętowego w Rzeczu przed-siębiorstwa ekipa. Swierdzone to po końcowym odbiorze robót, kiedy ujawniła się niegodność rachunku z dokonaną pracą.

Dzielnictwem działaliście majstrów murarskich i malarskich żywo zainteresowała się prokuratura. Jak wykazało szczegółowe śledztwo, bezirkska naciągaczka spowodowana była brakiem nadzoru zarówno ze strony inspektora do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy Zygmunta C., jak i inspektora nadzoru nad remontami. Ten ostatni, z wykształcenia inżynier-architekt, zobowiązany do kontroli i odbioru robót, nie przejrzał się zbieżnie swoimi obowiązkami. Papier był, swięto kolego o dokonaniu pomiarów robót, a kiedy ten nie uczynił żadnego pomiaru — inżynier podpisał przedstawione mu papiery bez troski o zgodność pisma ze stanem rzeczy. Sprawa wyłu-dzonych 210 tysięcy złotych nie zwróciła również uwagi głównego księgowego przedsiębiorstwa.

Trzech ewentualnych ze spójnym głosem oszukiwać na wielką skalę, bowiem trzech odpowiedzialnych pracowników nadzoru i kontroli nie wypchnął swoich obowiązków służbowych. Przedsiębiorstwo poniosło bardzo znaczne straty.

W przeliczeniu na lata proceder skazanych nie okazał się łatwy. Kara objęto bezpośrednich sprawców oferty (od 8 do 5 lat więzienia, dziesiątki tysięcy złotych do zwrotu, utra-ta praw publicznych i odebranieśkich praw honorowych na lat kilka) jak i niedbalych inspektorów (od 3 do 2 lat więzienia).

J. FRYDRYKIEWICZ

6 tys. wystawców 70 tys. metrów kwadratowych powierzchni 25 miliardów zł obrotów Otwarcie XIV Targów Krajowych „Jesień-1964”

(Od specjalnego wysłannika)

WCZORAJ W POZNANIU nastąpiło uroczyste otwarcie XIV Targów Krajowych „Jesień 64”. Uczestniczy w nich ponad 6.900 wystawców z przemysłu kluczowego, państwo-wa przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy i rzemiosła. Tegoroczne targi, największe z dotychczasowych ekspozycji zajmują prawie 70 tys. metrów kwadratowych powierzchni. Należy się spodziewać, że wysokość obrotów targowych przekroczy 25 miliardów złotych.

Bomba w piecu

ŁÓDŹ PAP. Podczas naprawy pieca w gajówce Makre, pow. Piotrków, nieśmiało zdziwienie, a potem przerażenie wzbudziło odkrycie w przewodzie kominowym... bomby lotniczej małego kalibru. Bomba leżała tu prawdopodobnie od czasu ostatniej wojny, kiedy — ku urupieniu mieszkańców gajówki — stałą przyczyną dymienia pieca.

Zdłuna wyrzucyli wezwani na pomoc saperzy.

Zbrodnicze podpalenie

W PGR Podlipce, pow. Łobez, spłonęła — wraz ze zbiorami — obłrytyma stodoła PGR-owska. Straty sięgają 600 tys. zł. Wstępnie dochodzenie pozwoliło ustalić, iż pożar powstał na skutek złośliwego podpalenia. Podpalacza aresztowano. Śledztwo ustali okoliczności zbrodniczego czynu. (ap)

SZLAGIERZY TEGOROCZNEJ EKSPozyCJI to wystawa turystyczna, na której zgromad-zono ponad 150 wzorów w celu pokazania dotychczasowe-go dorobku jak i skłonienia przemysłu i innych wytwórców do podjęcia produkcji po-szukiwanych asortymentów, sto-isko „Spółem” z odzieżą dla „nastolatków” oraz wystawa mebli kuchennych i sklepowych.

Aktualna sytuacja gospodarcza i rynkowa

Konferencja prasowa ministra M. Lesza

(INF. WL.) MINISTER HANDLU WEWNĘTRZNEGO MIECZYSŁAW LESZ SPOTKAŁ SIĘ Z DZIENNIKARZAMI PRZEBYWAMI DO POZNANIA Z OKAZJĄ TARGÓW KRAJOWYCH „JESIEŃ-64”.

TEMATEM KONFERENCJI PRASOWEJ była aktualna sytuacja gospodarcza i rynkowa. Oceniając ją min. Lesz zatrzy-mał się nad problemami rol-nictwa stwierdzając m. in., że przez 20 lat nie mieliśmy tak-kiego urodzaju buraków cukrowych i owoców. Doskonale tak-że są plony ziemniaków. Nato-miast zbóż zebrano mniej ani-żeli zakładany plany. Zanoto-wano także znaczny przyrost produkcji przemysłowej w prze-myśle lekkim i spożywczym (ar-tykuły konsumpcyjne). Pomyślił nie realizowany jest plan obro-tów rynkowych, których wzrost wyraża się wskaźnikiem 6,2 procenta. Natomiast nie wyko-nywany jest plan obrotów po-zarynkowych, co znaczy że sku-tecznie w obronie interesów konsumenta zapobiega się wy-kupowaniu atrakcyjnych towa-rów przez jednostki budżetowe i upolnoczone.

Narada rolna w PWRN

UB. SOBÓTY w gmachu PWRN odbyła się narada wojewódz-kiego aktywu rolnego, poświęce-na rozwojowi produkcji rolnej naszego województwa w latach 1968 —1970. W nierzadki udział wzięli m. in.: wiceprezident PWRN — poseł Fawel WARCHOŁ, Kier. Wydz. Rolnego KW PZPR — Jerzy WIECZORZEK i kier. wydz. Rolnic-zwa WRN — poseł Edmund KOWALSKI.

Wstępny projekt 5-latk rolniczej przedsiwzięciom zbranym P. Warcho-ła. Plan przewiduje m. in. wzrost pło-nów czterech razy do 22—30 q z ha ziemniaków — 135 q z ha i buraków cukrowych do 275 q z ha.

Zaleca się wzrost upraw pszen-nicy i jęczmienia. W związku z tym-że zianianych pszenicy powinien ob-jąć ok. 80 tys. ha. Założenia pla-nu przewidują pełne pokrycie pa-zytów szkodliwych w związku z czym o 180 proc. winna wzrosnąć pro-dukcja kiszonki, siana — 75 proc., pasz soczycy 41 proc. Wzrosnąć ma również powonienie polowej bydła (do 1970 r. — o 32 proc.) i trzody chlewnej (30 proc.).

Nakłady inwestycyjne państwa, kier. rolniczy i zarządcy 5-letnich planów wyniosły ok. 10 ml. zł., — co stanowi kwotę o 80 proc. wyższą od tej, jaka rozysposonowano w o-bieg 5-letnie. Główne kierunki in-westycji — to melioracja, mecha-nizacja, budownictwo gospodarcze i mieszkalnictwo.

Projekt 5-letniego planu przyje-ł 5-letni rolniczy wywołał żywą dys-kusję uczestników narady.

Wkrótce władze powoładno usta-lić, w oparciu o postawione, obow-iądztwa, terenowe plany rozwoju rolnictwa. (ap)

Sensacja artystyczna

w Poznaniu

Premiera opery jazzowej „Zagraj nam Johnny”

POZNAN PAP. W Operze Poznań-skiej odbyła się premiera słynnej opery jazzowej Ernesta Krenka „Zagraj nam Johnny”. Widowisko przygotowane zostało przez Roberta SATANOWSKIEGO (skompono-wało muzykę), Jana MACIEJOW-SKIEGO (reżyseria) i Lecha TERPI-LOWSKIEGO (dramaturgia).

OPERA KRENEKA — znakomite-go kompozytora czeskiego napisana w 1927 roku — przeszła triumfalnie przez wszystkie najważniejsze sceny operowe świata i stanowiła pier-wszą, niezwykle udaną próbę wpro-wadzenia motywów jazzowych do muzyki operowej.

Ambitna próba Roberta Satanow-skiego, wzbogacenia repertuaru pol-skiego wycieczką w kierunku dzie-łem muzycznym — powiedziała się znakomicie.

Realizatorom i wykonawcom dzieła zgotowano długie i miłe reakcje i obdarowano koszmami kwia-tów.

E. WIJUSZŃSKI

Wiele uwagi poświęca się obec-nie gastronomii.

W ciągu kilku lat wyposażone za-kłady gastronomiczne w odpowied-nie zachodzące zaplecze i kom-ory chłodnicze. Mimo to jakość posiłków nie ulega radykalnej zmia-nie. Należy się więc dopatrywać w tym względzie tu osłabienia — i dzie. Resort przygotowuje w zwi-azku z tym daleko idący projekt w-zirownania gastronomii i poprawie-nia jej retowności. Minister Lesz wiecie miejsca w swej wypowiedzi poświęcił „gastronomii turystycz-nej”. M. in. oświadczył, że stiel turystyczna punktów handlowych i gastronomicznych musi być powięk-szona w województwie szczecińskim (wybrzeże), koszalińskim i gdań-skim. (wt)

Studium Handlu Zagranicznego i Aktywności Eksportu w Szczecinie

ROSNAĆE potrzeby w zakro-sie zwiększenia eksportu w tora-rów i intensyfikacji handlu zagr-anicznego, stawiają coraz wyższe wymagania wobec pracownikówd odpowiedzialnych za produkcję eksportową.

W związku z potrzebą podnieś-nienia poziomu fachowego tej grupy pracowników, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne organizuje w tym ra-ku szkolnym Roczne Studium Hand-lu Zagranicznego i Aktywności Eks-portu. Jest ono przeznaczone dla pracowników parokrotnych i sta-łymi i kierowników przedsiębiorstw i in-stytucji, których działalność wiąże się z realizacją lub popieraniem produkcji eksportowej.

Nauka na studium rozpocznie się w pierwszych dniach października br. trwając do końca maja 1965 r. Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu, a po zleżeniu egzaminów końcowych stu-denci otrzymują świadectwa ukończe-nia studium. Opłata wynosi 1550 zł i ma być za słuchacza pokryte-jeść zakład pracy. Zgłoszenia przy-jmuje do 25 br. Zakład Szkolenia Ekonomicznego PTE, Szczecin, Al. Piastów 6.



Zabytkowe budynki w Wallendaa. CAF

PO POLSKU najlepiej mówią „WESTFALACY“

Rozmowa z prezesem Zw. Polaków
„Zgoda“ w NRF - M. Grajewskim

PIERWSZEGO WRZEŚNIA 1939 ROKU uderzenia niemieckie poszło nie tylko w kierunku wschodnim. Tego samego dnia kicły czołgi i samoloty hitlerowskie zaatakowały Polskę, salwy plutonów czekujących dokonały mordów na setkach Polaków mieszkających w Niemczech.

GŁÓWNA OFIARA ATAKU stała się Westfalia, siedlisko emigracji polskiej od czasów Bismarcka. Dokonano tu masowych aresztowań i rozstrzelaniach. Niemal wszyscy działacze Związku Polaków w Niemczech zginęli w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

— Wie pan, czego Polska nie umie? Polska nie umie ro-

bić propagandy. Przecież takie widowisko jak dożynki, trzeba umieć pokazać. Daję głowę, że zachodnia Europa nigdy nie widziała czegoś takiego. To unikaj! Gdyby tu puścić na Euro-wizję...

Słowa te wypowiada pan Marian GRAJEWSKI, prezes największego związku polskiego w NRF, Związku Polaków „Zgoda”. Wraz z delegacją związkowców uczestniczył w Centralnych Dożynkach w Warszawie.

W złotych blaskach wrześniowego słońca siedzimy na trybunach Stadionu Dziesięciolecia. W dole, na zielonej murawie, fajają łani ludzich postaci. W takt kwawia-kaw i pelonezów, widziana nie-omylnym rytmem, mrowie ludzkie przybiera figury liter i znaków.

— TAK, RZECZYWISTE, widowisko jedyne w swoim rodzaju. Ale ja chciałem pana za pytać o co innego. Jak to się graje, że dżajci z NRF przybywając na letnie kolonie do Polski mówią lepiej po polsku niż ich koledzy z innych krajów? Stwierdzają to zgodni i wychowawcy, i same dzieci, i wszyscy, którzy się z nimi stykają.

— Chyba na skutek prawa reakcji. Znana to prawda, że im większe przesładowania, tym większy opór. A Polonia w Niemczech przeszła przesładowań wiele. Zaczęło się już w kraju, w grzywiniastym wieku. Mego ojca Bismarck pozabawili w roku 1890. W Zam-glebju Ruiry trzeba było ta-nich rak do pracy.

— Mówicie w demu po polsku?

— Nie tylko to! To by nie wystarczyło. W każdej groma-dzie (to Związek nasz dzieli się na gromady), istnieje zorgani-zowany ruch kulturalny. Ist-

nicia szkoły polskie, koła ko-bięt, koła śpiewacze i tanecz-ne. Wszystko to służy zachowa-niu polskości, choć trzeba przy-znać, że sprawność organiza-cyjną zapożyczamy od Niem-ców. I trzeba przyznać, że „Westfalacy” (tak nazywają na-szą Polonię) do czego się zabie-rą, robią gruntownie i dobrze.

— Czy „Westfalacy” to je-dyna Polonia w NRF?

— Nie. Są jeszcze grupy Po-laków na południu Niemiec. Głównie nowa emigracja, po-wojenna. Działła tam Związek Polskich Uchodźców.

— Jakich tam uchodźców?

— Włącza się do rozmowy ktoś z delegacji, towarzyszącej prezesowi Grajewskiemu. — Sam wywodzę się z nowej emigra-cji, ale nigdy przez myśl by mi nie przeszło, że jestem uchodź-cą. Po prostu, w czasie wojny wywieźli mnie do Niemiec na roboty, pracowałem w „baue-rra”, tam się ożeniłem, no i zo-stałem.

Większość nowej emigracji w ten właśnie sposób dostała się do Niemiec — dodaje prezes Grajewski. — Związek Pol-skich Uchodźców, wrogi Polsce Ludowej, stara się nadać tej emigracji sens polityczny, w większej mierze wypadków bez ele-nia racji. Ostatnio jednak coraz więcej „młodych” emigra-tów przyrzeka się do naszego Związku.

— Dlaczego?

— Głównie dlatego, że my organizujemy wycieczki do kra-ju. W tym roku było ich dwa-naście, a to doniosłe poczynki.

— Ale sezon turystyczny już się kończy.

— Nie dla turystyki tu je-dzimy, ale do siebie i do swo-ich. Największa wycieczka zyka-kuje się na Boże Narodzenie.

Rozmawiała:
EWA BERBERYUSZ

ZATOPIONY SKARB

W POBLIŻU PRZYŁADKA KENNEDY na Florydzie wydo-byto na powierzchni 10 stat-ków należących do korony hisz-pańskiej i zatopionych w cza-sie burzy w 1715 roku.

Statki, które spoczyły na lo-żącym w pobliżu wybrzeży ko-ralowym cmentarzysku, nakado-wane były zrabowanymi w No-wym Świecie skarbami. Ich utrata spowodowała ruinę wie-lu kupców z Sewilli, Kadyksu i innych handlowych ośrodków Hiszpanii.

Wśród skarbów, znajdujących się w wydobytych wrackach, były m.in. dukaty hisz-pańskie, kawałki srebra i wy-roby z cennych metali, wielkie złote pierścienie, precyzyjnie wykonane naszyjniki, medalio-ny i przedmioty służące do ob-rzędów religijnych. (j)

Saga rodu Kennedych

PANI ROSE KENNEDY, mał-żka zamordowanego prezenta USA, przystępuje do pisania je-go biografii. Opracowaniem ma-teriałów, na które złożyła się pamiętniki i listy wszystkich członków licznej rodziny Ken-nedych zajęła się znana dzien-nikarka amerykańska, Margue-rite Higgins. (j)

W kraju wiatraków i tulipanów

(Korespondencja własna z Holandii)

EGZOTYKI NIE KONIECZNIE MUSIMY SZUKAĆ na dalekich archipelagach. W sercu Europy leży kraj zdolny zadziwić każdego obywatela. Co ciekawsze — swą „dziwność” zawdzięcza Holandii nie darom natury, lecz wysiłkom ludzi, którzy swą pomysłowością zamienili wybrzeże Morza Północnego w „kraj praktycznych cudów”.

GDY POD DORDRECHTEM przyglądam się malowniczym wiatrakom, w naszym pojęciu służącym do mielenia zboża przekonałem się, że służą one zupełnie innemu celowi, a mianowicie przelewaniu wody. Dzięki nim utrzymuje się po-żądany poziom w kanałach i na polderach.

POD UTRECHTEM zatrzymuje się, by sfotografować pola kwitnących tulipanów. Trafiam na uprzej-mego Holendra, który zaczyna objaśnienia od „pochwyliwego” py-tania:

— Czy wie pan, po co zasialiśmy te kwiaty?

— Aby zagarnąć wiele guldenów, franków, marek, dolarów i fun-tów za piękne bukiety...

— „Pienięż” z pól tulipanów są nie kwiaty ale cebulki, które sprzedajemy rzeczywiście z dużym zyskiem, dużo większym niż kwia-ty. Bukiety są tylko uboczną pro-dukcją.

PODRÓŻ PO DNIEM MORZA

OBJECHAŁEM HOLANDIĘ DOOKOŁA. Wszędzie widzia-łem doskonale utrzymane pola, bujne pastwiska, piękne krow-y, chłopów w malowniczych strojach, czystkiutkie gospo-dzie w charakterystycznych czepkach i drewnianych chodakach. Wy-dawało mi się, że trafiam do typowo rolniczego kraju. Tym-czasem zaledwie 13 proc. lud-ności utrzymuje się z rolnictwa, natomiast aż 42 proc. z pracy w przemyśle i aż 23 proc. z do-chodów z handlu i transportu.

NIE KONIEC DZIWÓW. Oto zwy-czajny most... Wydaje się, że most znajduje się na pogórku, szosa bo-wiem wznosi się przed nim, a za nim spada. „Zagadka” wyjaśn-a się, gdy z mostu spojrzymy w dół. Kanał, nad którym przebiega most, płynie jak gdyby „w powi-etrzu”. Jego korytem jest wysoki dyssyp, a okoliczna pola i szosa le-żą kilka metrów poniżej poziomu wody. Przez całe kilometry techa-lem po morskim dnie. Stena wo-łde z tego skrawka Holandi! wy-tykano kanały za pomocą wały, a rzeki i kanały wleczono w nasy-pach. Przerwanie wałów (co zro-bili jak pamiętamy hitlerowcy) o-znacza zalanie tysięcy kilometrów

kwadratowych polderów, czyli w-ydatych wodzie gruntów.

CZAR DWÓCH KÓLEK

OKOŁO GODZINY ÓSMEJ na szerokie ulice wyrusza rój pojazdów. Niewiele wśród nich samochodów i motocykli. Kró-lem komunikacji w Amsterdamie, Rotterdamie, Hadze i U-trechcie jest moped i rower. Na „dwu kółkach” suną rybacy z łajkami w zębach, fabryczni majstrowie, rudowłose gospo-dynie, marynarze, oficerowie, po-licjanci, strażnicy, studenci i uczniowie.

Na rowerze z przyczepionym motorkiem jedzie też haska uli-cą piękność, wyróżniająca się wśród rosylich Holenderek i Fla-mandek filigranową figurką, delikatnością kształtów, czernią gęstych włosów i sarongiem, czyli sięgającą kostek wzorzy-stą szalą. „Egzotyczne żony” — to jeden z ostatnich akordów holenderskiego kolonializmu.

W. DANIELAK



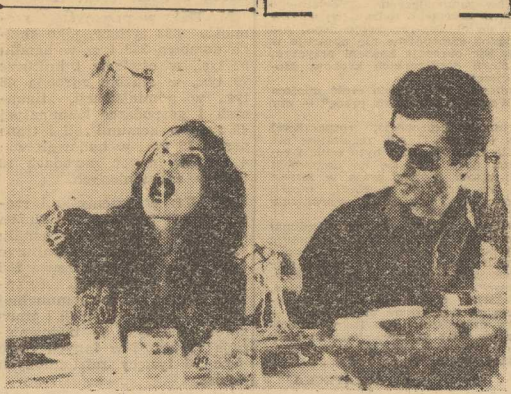
Telli Bouhacar Diallo

Obrazy Organizacji Jedności Afrykańskiej w Addis Abobie zwrócić uwagę na sekretarza generalnego tej organizacji, którego zabiegom i talentowi dyplomatycznemu ostatnia kon-ferencja zawięzująca swoje re-zultaty.

Urodzony w 1925 r. w miej-scowości Bordeka w Gwinei, pochodzi Diallo z plebienia Foulla. Jako znany działacz niepodległościowy wybrany do staży w 1955 r. do Wielkiej Ha-dy Francuskiej Afryki Zachod-niej — organu doradczego przy Wysokim Komisarzu, któ-remu Francuzi widzieli się zmu-szeni ustanowić w związku z narastaniem ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Wkrótce po-wołano mu sekretarstwo tej rady. Wywołanie Gwinei z ko-lonialnego jarzma którego tego-towarzysza walczył w czasie Sekou Toure na drogę dy-plomatyczną. Zostaje ambasa-dorem swego kraju w Waszyng-tonie, stałym delegatem Gwi-nei w ONZ, doradcą Toure w kwestiach integracji afrykań-skiej. W ONZ dał się poznać jako bezkompromisowy anti-kolonialista, w ub. r. wybrany był przewodniczącym specja-lnej komisji do spraw polityki rasowej w Republice Południo-Afrykańskiej, w tym roku stał na czele grupy obserwato-rów ONZ na międzynarodowej konferencji w sprawie sank-cji ekonomicznych wobec RPA. Jest świetnym mówcą, w ONZ pod tym względem po-rowniając go z Chrusezowem. Paryski „Le Monde” komenta-wał jego wybór na Sekretarza Generalnego OJA tak: „Ten wybór... jest sukcesem Afry-ki, która powstała, niezłomniej w walce o swoje prawa, niezłom-nie w dążeniu do swej jedności”. BAB.

Barry w przestworzach

REPUBLIKAŃSKI KANDY-DAT na prezydenta USA, Gold-water, który jest poza tym ge-nerałem lotnictwa, wynajął na okres swojej kampanii wybor-czej samolot linii „American Airlines”. Jedną z klauzul zawar-tej z tą firmą umowy głosi, że wolno będzie Goldwaterowi, ilekroć przyjdzie mu na to ochota, zająć miejsce przy kole-sterowym. (j)



Człowiek i wychowanie

Przed zjazdem literatów

W DNIACH od 18 - 21 bm. odbędą się w Lublinie XIV Zjazd Związku Literatów Polskich...

W związku ze zjazdem „Kultura” drukuje artykuł red. nac. ze goż. pisma, J. Wilhelmiego, pt. „Zasady współpracy”...

W związku ze zjazdem „Współczesność” w artykule wstępnym stawia pytanie: czy stworzyliśmy w XX-leciu literaturę dostatecznie bogatą w stosunku do jej społecznych i artystycznych zadań?

Człowiek i wychowanie

PROF. Bogdan Suchodolski w „Tygodniku Demokratycznym” w art. pt. „Człowiek i wychowanie”...

Jak wydać 1 000 zł

W ARTYKULE pod powyższym tytułem Zygmunt Szeliga analizuje w „Polityce” nasze konsumpcyjne wydatki w r. 1933...

Bardziej — ale chyba jeszcze nie dostatecznie. W dziedzinie wydatków żywnościowych na pierwszym miejscu jest mięso...

Powód: kłopoty sercowe...

ZACZNIJMY od przedwojennych statystyk. W latach 1936-1938 notowano rocznie ponad 4 tys. zamachów samobójczych...

Wśród kolumn ogłoszeń w przedwojennej prasie lwia część mieściła zajmująca te o poszukiwaniu pracy... „Wzajem jakakolwiek pracy”...

Wskazki! Czyż trzeba je punktować? Wystarczy porównać... K. ŚWIĄTECKA

ra tytoń i wyroby tytoniowe oraz zapalaki wydałymi więcej... aniżeli na opał (ponad 10 miliardów zł).

Notatki Palmiro

Togliattiego

W „POLITYCE” przeszło kolumnę druku zajmują niezmiernie interesujące notatki zmarłego niedawno sekretarza generalnego Wlo. skiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliattiego...

Trzeba przekroczyć GRANICĘ

Postęp techniczny to nie tylko racjonalizacja, mechanizacja, ulepszone metody produkcyjne, oszczędność na technologii...

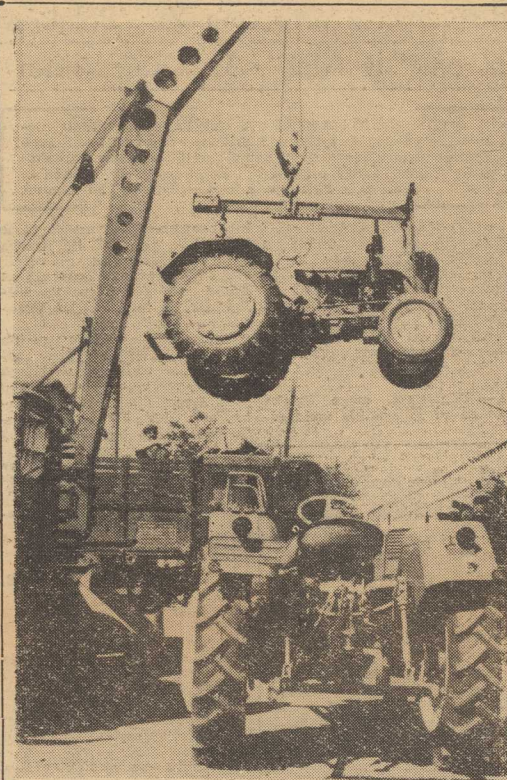
GDZIE LEŻY GRANICA?

INNYM rodzajem czy poziomem postępu technicznego — poziomem jaki potrzebny nam jest dziś i będzie potrzebny jutro — jest poszukiwanie nowych kierunków rozwoju i realizowanie nowych zadań dla całych branż produkcyjnych...

Granica postępu technicznego w pojedynczej, nawet w największej, najlepiej wyposażonej i zorganizowanej fabryce jest — uogólniając — ulepszenie „tego co już jest”...

DOTRZYMAĆ KROKU

TYMCZASEM nasza gospodarka — jeżeli ma dotrzymać



W listopadzie ub. roku Zakłady Mechaniczne „Urusa” obchodzą bardzo miłą uroczystość: z tam produkcyjnych szesnastysty cztery dni, trzy ich wykonano w okresie powojennym. Ale, że zapotrzebowanie na popularne traktory ciągle rośnie, zakłady zajął się w najbliższym czasie rozbudowę i drugie sto tysięcy cy wykonają już w połowie następnego pięcioletnia. Obecnie montuje się tutaj ciągniki o mocy 28 KM. W roku przyszłym wejdzie do produkcji „Zetor” o mocy 45 KM (taki sam ciągnik będzie wykonywany także w Czechosłowacji). Na zdjęciu: załadunek ciągników. CAF - Fot. Matuszewski

Awans pięknej płci

„SKUMBRIE w tomacie, skumbrie w tomacie, chciałyście emancypacji, no to ją macie!...” mruczy Maż, który przepada za Galczyńskim. Zona również „przepada” na osiem godzin w biurze, na godzinę w kolejce po mięso, w szkole na wywiadówce, w łazience przy pralce, w kuchni przy garnkach... Wymancypowała się do biura lub fabryki, nie wymancypowała z go-

rowania, prania i wychowywania dzieci. Co dziwniejsze, daje sobie radę. — Biologicznie nie do zdarcia — napisała o słabej piły doktor medycyny, docent socjologii Magdalena Sokołowska, doszedzys do wniosku, że kobiety — a wśród nich ona sama — mogą jednocześnie spełniać po kilkanaście różnych ról społecznych.

Kierownik Zakładu Socjologii Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGPiS, doc. Jerzy Piotrowski stwierdził — na podstawie wielu badań — że kobiety bynajmniej nie chcą wrócić do domowych pieleszy. Jako dowód przytacza dane o zawodowym wykształceniu kobiet w 1938 i 1960 roku.

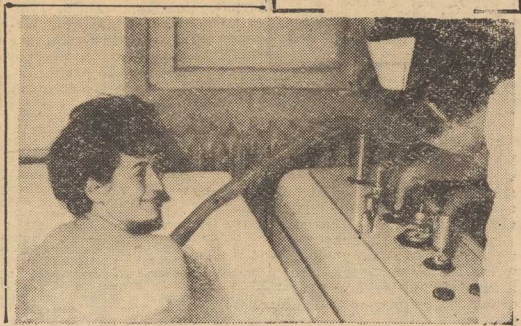
Table with 2 columns: Year (1938, 1960) and Number of women (100, 1000). Rows list various professions like technical, agricultural, economic, etc.

MIECZYSLAW BANKOWICZ

Masaże podwodne

Uzdrowisko w Swinoujściu wprowadziło nowe zabiegi, które stosuje się w schorzeniach nerwicych oraz w schorzeniach naczyń obwodowych rąk i nóg. Są to masaże podwodne za pomocą sprężonego powietrza.

Na zdjęciu: masaż podwodny całego ciała. CAF - Weczer



K Sportu blaski, sportu cienie...

JEDEN z sympatyczniejszych detektywów jakich znam, Chesteronowski ksiądz Brown ma wiał: „Co najmniej sto powieści kryminalnych rozpoczyna się odkryciem, iż amerykański



milioner został zamordowany, i wydarzenie to z niewiadomych przyczyn, uchodzi za groźną katastrofę". Otóż to! Co najmniej sto recenzji i felietonów w prasie codziennej i ty-

Kurier zmuszka

W ostatnich dniach na pl. Sprzymierzonych odbyło się uroczyste powitanie oddziałów Ludowego Wojska Polskiego, powracających z manewrów letnich do swoich jednostek. Imieniem miasta powitał żołnierzy prezydent Zaremba.

Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia Szkoły Pięciogórskiej PCK w Szczecinie. Po odebraniu depesz gratulacyjnych do ze białych uczennic przemówił wice wojewoda Śludziński.

Urząd Zatrudnienia poszukuje kilkuset robotników stałych do prac w porcie szczecińskim. Wynagrodzenie — do 15 tys. zł miesięcznie, kartki żywnościowe I kategorii, stółka zakładowa oraz deputat węglowy.

Szalejący w sobotę huraganowy wiatr w Szczecinie poczynił poważne szkody, szczególnie w ogrodach, gdzie wiele drzew zostało po lamanych.

Szczecińskie Zakłady Mleczarskie rozprowadzają dziennie ponad 15 tys. litrów mleka przez swoje sklepy rozdzielcze, jeden sklep PSS „Robotnik” oraz kilka sklepów przywiltynych.

104 tys. złotych dał mecz bokserki w Szczecinie. Cała ta suma przeznaczona została na odbudowę Warszawy.

W szczecińskich teatrach: w Folkam — „Grube ryby”, na Scenie Oświatowej — „Dom pod Oświęcimiem”.

Zamiar amatorów wycieczki za granicę bez paszportu. JS i ZW został udaremniowany przez żołnierzy WOP. Sad Okręgowy w Szczecinie skazał ich na karę 8 miesięcznej wieszania.

SPERACZ

godzinowej bardzo często rozpoczyna się odkryciem, iż program telewizyjny zalewa sport, i wydarzenie to, z niewiadomych przyczyn ma uchodzić za katastrofę. Po tak zmasowanej ofensywie panie i panowie spikerzy zmuszeni są wyjaśnić i przeproszać, że niestety, właśnie w tym to a tym dniu wypadły tak niezwykle ważne imprezy, które naprawdę warto było pokazać. Zresztą może byłoby im ich nie transmitowali, gdyby nie to, iż „szły” one przez Polskę tele-tranzytem gdzieś da lej...

Zdenerwowałem się bardzo i przełączyłem na Berlin (Ost). Przez tydzień byłam telewizorem „Deutsche Fernsehfunk” i oto co m. in. zobaczyłem: cztery bezpośrednio transmisyje z meczów ligowych, zawodów międzynarodowych, pływackich i gimnastycznych, nierazko powtarzanych w późnych godzinach nocnych z tele-recordingu, dalej po niedzielnym bilans sportowej niedzielnej „24 godz. później” z filmem i komentarzem, dwa magazyny — „Sport i muzyka”, „Sport-mix” oraz obszerny serwis informacyjny w codziennych ostatnich wiadomościach. O dziwo, nikt nie protestował, a spikerzy nikogo nie przeproszali. Bardzo to było wszystko pouczające. Żeby jeszcze uzyskać pewną podbudowę teoretyczną sięgnięciem po „Rozmyślenia przy gołębim” Dygala, gdzie z satysfakcją przeczytałem: „Działają mi na nerwy estetyczno-intelektualności ze swą pogardą dla sportu. Pewna zmusza człowieka do tego, aby gardził tym, czego nie rozumie, co nie podporządkowuje się jego fantazji”.

A wszystko to napisałem dla tego, iż znów mieliśmy nienie sportu na telewizyjnej antenie.

ALIGATOR

Bożyszczcze w sidsłach



Znany aktor francuski Alain Delon, bożyszczcze pensionarek w całym świecie, ożenił się z piękną Nathalie Berthelemy. Młoda para udala się w podróz póżubną — transatlantycznym „France” do Stanów Zjednoczonych. Na zdjęciu: młoda para w porcie Le Havre. CAF

Mniej widzów w kinach - więcej telewizorów

PRAGA. W pierwszym półroczu br w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. — liczba widzów w kinach czeskosłowackich zmniejszyła się o ponad 7 proc. Sprzedaż ogółem przeszła 63 mln biletów. Zmniejszyła się również liczba widzów w teatrach. Zwiększyła się natomiast o 270 tys. liczba widzów. Według danych z ostatnich dni lipca, obywatel CSRS po spędził już 174 tys. telewizorów. Jednocześnie zmniejsza się zająca liczba radiodiodbiorników. (PAP)

Statystyka przekładów

Ostatnie dane, dotyczące przekładu książek na całym świecie potwierdzają, że liczba tłumaczeń utrzymuje się od lat na tym samym poziomie i wynosi ok. 33 tys. tytułów. Pierwsze miejsce stale zajmuje Biblia, następnie dzieła W. Lełłina, Rabindranatha Tagora, L. Tolstoję, Szekspira, J. Verne’a. Do sławniejszych Gorkiego, Marka Twaina, Balzaka, Dickens’a, Zołł, Andersena. (KI-PAP)

Na wąłkach szczecińskich księgarń

„REMONT KAPITAŁNY” Leonida Sobolewa (przeład W. Komarnickiej i H. Zakrzewskiej) — to powieść o stosunkach w marynarce rosyjskiej przed I wojną światową, marynarce, której stan tech niczny, a przede wszystkim prze starzały, iscie feudalny schemat organizacyjny wymagał w istocie pilnego remontu. Dokonała go też rewolucja — i jej głuche pomruki odzwierają się już w tej książce, na pisanej ze świetną znajomością tematyki, niewątpliwym talentem i przez ówczesnego oficera marynar ki wojennej, później jednego z przywódców ruchu rewolucyjnego.

W „ROZSTANIU Z ZIEMIĄ” Włodzimierza Fomienki (przeład Tadeusza Mongirda) krytyka dopa truje się swego rodzaju kontynuacji losów bohaterów słynnych powieści Szolochowa „Cielny Dom” i „Zorany ugor”. Niewątpliwie nie równa jest miara talentów obu autorów, powieść Fomienki stanowi jednak poważną nagrodę, za równo jako dzieło literackie, jak może bardziej jeszcze jako auten tyczny obraz dawnych koczackich sił, przemienionych w kolchozy.

W serii „TEORIE WSPÓLCZESNEGO TEATRU” WAP wyłaził in tereżujący tom pt. „NOTATKI RE ZYSERA I PROKLAMACJE AR TYSTY” Aleksandra Tairowa jed nego z najwybitniejszych teoretyków i praktyków teatru radzieckie go, którego śmiało i twórczo eksperymenty wywarły duży wpływ na dalszy rozwój tego teatru. Tom zapożyczony jest węd nym wstępem i licznymi notami informacyjnymi znawcy radzieckie go teatru Jerzego Koeniga.

Z matrycy i słusznej inicjatywy TRZZ wydana została piękna książ ka o historii i obecnej rzeczywistości Ziemi Gdańskiej pt. „WALCZĄ CY GRZYBY” — jest to zbiór artyku łów, opracowany przez Melchiora Wałkiewicza przy współpracy mie drogo uczonego dr Stanisława Gier szewskiego. Znajdziemy w niej fra gmenty prozy Zołłi Nalkowskiej, znanego pisarza kaszubskiego Au gustyna Necla, główny trzon książ ki stanowi jednak rozdział poświę cony napisane przez samego Wałkiewicza — o dramatycznych a często tra gicznych losach tej ziemi. Przyjno sić też dużo niszczących szczegółów o walce konspiracyjnej, prowadzonej przez ludność z hitlerowskim najeźdźcą. Pięknie wydana, bogato ilustrowana, stanowić może ważne historyczne pracy popularyzatorskiej w najlepszym słowa znaczeniu. Kiedzy docekalimy się podob nej książki o Ziemi Szczecińskiej. (I)

Polska estrada w Moskwie

MOSKWA. W letnim teatrze „E terna” odbywają się koncerty ar tystów estrady polskiej. Przez dwa tygodnie moskwićanie będą słuchali i oglądali kilkunastoosobow ą grupę, w której śpiewają — L. Kiebućka, B. Ryłska, M. Zarecka oraz R. Arning, L. Finze, E. Was laszczuk. Występuje też duet ta ncorczyński — B. Bitnerówna i J. Chirzanowski oraz L. Skrzywkówna i T. Zlamal. Gra zespół instrumen talny K. Sadowskiego.

Koncerty odbywają się przy peł nych kompletach publiczności.

Uczmy się przez sen

DOŚWIADCZENIE wykazało, że przez sen można się uczyć szybciej i z lepszym skutkiem niż w normalnych warunkach. Eksperyment przeprowadzono na 8 mieszkańców Moskwy o wyraźnym braku uzdolnień językowych: 112 go dzin nauki na kursach językowych nie przyniosło w ich wypadku niemal żadnych rezultatów. Wówczas pedagog Wachmistrov, chcąc zbadać zakres ludzkiej pamięci, poczył tę ósemkę eksperymentalnie uczyć przez sen. Gdy już twar dzo zasnęli, nadawano przez głośnik w ciągu 15 minut ma-

teriał, który winni byli opano wać, a następnie nad ranem trzynioście go powtarzano. Warunkiem pomyślnego wyniku eksperymentu był twardy sen. Rano odpytywano „uczników” z „przerobionego” materiału. Po kilku próbach okazało się, że „nauczony” przez sen materiał opanowali niemal w 100 proc. W ten sposób w ciągu 19 no cy, absolutnie sobie tego nie uświadomijac, przerobili kurs języka angielskiego. Przebieg eksperymentu odby wał się pod kontrolą komisji, w skład której wchodzili lekarze i pedagodzy.

EDWIN LANHAM (58)



Przełozyla Irena DOŁĘŻAL-NOWICKA

ROZDZIAŁ XIII.

Wśród zaczajonej, mrocznej nocy sublokatorskie mieszkanie wydawało się zimne i nieprzytulne, nie zapewniało żadnej ochrony. Za oknami znaj-

dował się labirynt ciemnych spletaných ulic niedostatecznie strzeżonych przez policję, przysiadły domy z czerwonej cegły i brązowego kamienia, rozciągnęła się dzielnica zwana Greenwich Village, która w nocy stawała się kulismami wielkiego, występłego miasta, a teraz noc zdawała się wprost napierać na szyby i wszyscy wyczuwali kryjącą się w niej groźbę.

Laura była blada i palła papierosa za papierosem, Molly Conley zupełnie przestała się śmiać, siedzieli w bawialni rozmawiając cicho, gdyż w w sześdziem pokoju spała Pam. W kwadrans po rozmowie telefonicznej przyjechał porucznik Dibby. Uważnie zbadał kartkę, zatelefonował w kilka miejsc, a teraz siedział na brzęczku krzesła, trzymając między kolanami kapelus, oczy miał przy mrużone, poważne:

— Ta kartka dowodzi, że jej autor związany jest z tą dzielnicą i znajduje się gdzieś w sąsiedztwie — mówił Digby. — Nie chce rzucić wszystkiego i uciec. Chce, żeby to pan zabrał Pam i wyjechał. Znaczący to, że nie tylko wie, kim ona jest, ale że nie ma wielkich szans, gdyż ona może go zobaczyć i rozpoznać. Można byłoby sądzić, że najlepiej było by, gdyby zniknął, dopóki wszystko nie ucinie. Wspomnie n a dziecka łatwo błędna, nie są trwały, musi więc mocno tu tkwić. Musi tu mieć jakiś poważny interes, który go trzyma.

— Pan mi powiedział, że inspektor nie pozwoli mi opuścić miasto — odezwał się Bruce. — Powiada mi pan również, że muszę tu trzymać Pam. Chciałbym zadać panu jedno pytanie: Jeżeli człowiek, który wysłał tę kartkę dowie się, że nie wyjeżdżamy z miasta, a z pewnością się dowie, co zrobi? Czy będzie czekał i ryzykował, że ona go zobaczy i rozpozna, czy zacznie działać pierwszy?

— Naszym obowiązkiem jest przede wszystkim chronić Pam — odparł Digby. — Niech się pan nie boi, nie damy mu żadnej szansy, żeby mógł działać.

— Co mamy robić, siedzieć zamknięci w tym mieszkaniu?

— Więcorem tak, a w dzień Pam oczywiście nie może wychodzić sama, bez ochrony. Przez cały czas Molly będzie z małą, a przed domem ustawimy dwudziestoceterogodzinny posterunek. Już to załatwim z komisarzami.

— Jutro mieliśmy zamiar spędzić cały dzień na Long Island Sound. Molly też miała z nami jechać — powiedział Bruce. — Co pan o tym sądzi?

— Doskonale, to Pam dobrze zrobi, zresztą wszystkim zrobi doskonale. Przynajmniej na jeden dzień oderwie od zmartwień.

— Ale załóżmy, że on nas i tam będzie śledził? — Niebezpieczeństwo grozi tu, w Village, a nie na Long Island — uspokoił go Digby. — Proszę nie wpadać w panikę. — Dostyc trudno nie wpadać tu w panikę. — Przecież pracujemy nad tą sprawą, panie Carter — mówił spokojnie Digby. — Zaraz wezmę tę kartkę do laboratorium, gdzie zbadają papier i charakter pisma, może uda nam się wpaść na jakiś ślad. Tymczasem niech pan stara się o tym nie myśleć. Niech pan jedzie na wycieczkę i stara się odprężyć.

— Czym jutro pojedziemy? — spytała Molly. — Chyba taksówką.

— A może by tak wykombinować wóz służbowy? Przecież to wiąże się z moimi obowiązkami, prawda Joe?

— Oczywiście — zgodził się Digby. Zatrzymał się przy drzwiach z kapeluszem w ręku i powiedział: — Niech pan pamięta, co powiedziałem: to ktoś, kto tu głęboko tkwi, to nasz najlepszy ślad, panie Carter. Ktoś, kto prowadzi jakiś interes.

— Tak, jak „Klub Rozrywkowy”? — Ona widziała Charlie Pearla — i go nie zidentyfikowała, ale to może być ktoś, kto tam pracuje, albo właściciel restauracji na rogu, składu aptecznego, sklepu piśmiennego, palni... Ktoś, kto ma sztyd, żeby sprzedawać heroinę. Moim zdaniem, to musi być ktoś, kto ma ustawnicy kontakt z ludźmi i kto nie może nagle zniknąć. Moglibyśmy wziąć Pam za rękę!..

— Nie — zaprotestował gwałtownie Bruce. — Byłaby zupełnie bezpieczna, przecież pilnowalibyśmy jej.

— I sprovokował tego człowieka do działania? Nigdy!

(c.d.n.)

Mówi E. Pol:

„Czechosłowacy to doświadczeni piłkarze. Grać przeciwko nim to zadanie nietłuwne. Czasami publiczność dżwiła się, że zwałnia liśmy tempo, ale tak właśnie należało postępować. Ponadto musieliśmy rozciągnąć grę na boki, a strzelać ze środka. Oczywiście cały zespół cieszy się z tego sukcesu. Mamy nadzieję, że w następnych meczach między państwowych również nam się powiedzie.



Bez respektu dla wicemistrzów świata

Piłkarze CSRS pokonani w Warszawie 2:1

Pięknym sukcesem polskich piłkarzy zakończyło się rozegrane w Warszawie na Stadionie 10-lecia między państwowe spotkanie Polska — Czechosłowacja. Nasi reprezentanci odnieśli zwycięstwo nad aktualnymi wicemistrzami świata 2:1 (1:1). Strzelcem bramek dla Polski był POL w 26 min. z rzutu karnego oraz w 52 min. Jedyną dla Czechosłowacji uzyskał MASEK w 29 min.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Polska — Szymkowiak-Szecepański, Baza, Gólsz, Spiczak — Pol, Grzegorzczak — Banaś, Brychezy, Liberda, Lułański, (Faber, Lentner).

CSRS — Scharoiff — Lala, Popluchar, Pohunek (Tichy) — Pluskal, Masopust — Pospichal, Scherer, Hrdlicka (Medved), Masek, Vacevovskiy.

W meczu warszawskim Polacy byli zespołem lepszym i wygrali zasłużenie. Czechosłowacy wśród których było 9 piłkarzy z wicemistrzowskiej drużyny świata, tylko w pierwszej połowie momentami byli lepsi od naszych reprezentantów. Polska drużyna zagrala bardzo dojrzale taktycznie i konsekwentnie realizowała słuszną taktykę grając systemem 4 — 2 — 4.

Krótki przebieg gry najlepiej wykazuje, że drużyna polska była ze sobą lepszym. Wprawdzie do przerwy grając z wiatrem polscy napastnicy trochę się nie rozumie li, ale w sumie mieli kilka świetnych okazji. W 6 min. bramkarz SCHAROIFF z trudem wybił piłkę na rzut wolny. W 10 min. POL popisał się bardzo niebezpiecznym rzutem wolnym. W 12 znowu widzimy zamieszanie pod bramką czechosłowacką, Tymczasem SZYMKOWIAK nie interweniując ani razu. W 18 min. obrońca czechosłowacki POHUNEK ratuje swą drużynę od nieuchronnej utraty bramki wybijając szarżę BRYCHCZEGO na róg. W 18 min. obrońca czechosłowacki POLHANEK ratuje swą drużynę od nieuchronnej utraty bramki wybijając szarżę BRYCHCZEGO na róg. W 18 min. obserwowamy ładny przebieg LUBANSKIEGO, jednak bramka nie pada. Potem gra zanęstza się. W 26 min. POHUNEK fauluje na polu karnym POLA. Sędzia dokonuje rzutu karny, z którego Pol zdobywa znowu nie wykorzystując świetnej okazji. W 2 minuty później przeżywamy przykry moment: MASEK z centru VACEVOVSKIEGO zdobywa wyrównującą bramkę. Wnie po noszą nasi obrońcy z OSŁIZEM, zaczęli, którzy interweniowali nie skutecznie. W 30 min. z boiska schodzi Lułański i do przerwy gra nie jest ładna.

W drugiej połowie Polacy zdecydowanie opanowali sytuację. W 32 min. na środku boiska piłkę ma FABER. Oddał ją do będącego w pełnym biegu LIBERDY. Piłkarz Polonii

na świecie. Polakom nie udało się podwyższyć wyniku, a w ostatnich minutach nie chcąc tracić szansy na sukces nasi reprezentanci słusznie przeszli całkowicie do gry defensywnej.

Mistrzowie świata w kolarstwie

W niedzielę zakończyli się w Paryżu kolarskie mistrzostwa na rok 1964. Mistrzostwa rozgrywane były w kategorii zawodowców i amatorów.

A oto lista mistrzów świata na 1964 r.:

- ZAWODOWCY: sprint — A. MASPES (Włochy); 500 m — F. BRACKE (Belgia); 100 km ze prowadzeniem motorów — TIMONER (Hiszpania); wycścig szosowy — JANSSENS (Holandia). AMATORZY: sprint — P. TRANTIN (Francja); 400 m — T. GROEN (Holandia); 400 m — wycścig drużynowy — NRF; 100 km — Włochy; wycścig jednogodzinny za prowadzeniem motorów — OUDKERK (Holandia); wycścig szosowy — E. MEBOEX (Belgia).

Świetne wyniki lekkoatletów USA

W Los Angeles rozpoczęły się ostatnie eliminacje przedolimpijskie lekkoatletów USA. W pierwszym dniu padło kilka świetnych wyników. Mistrz olimpijski w skoku w dal — Ralph BOSTON ustanowił nowy rekord świata rezultatem 8,33. Bieżący rekord należał do zawodnika radzieckiego TER-OWANESJANA wno sili 8,31. Warto dodać, że w jednym skoku, podczas którego siła wiatru przekroczyła 2 m na sek., BOSTON miał fantastyczny rezultat — 8,49. Oczywiście, wynik ten nie będzie uznany. Na dystansie 400 m MIKE LABRABEE wyrównał rekord świata uzyskując 49,9. Drugie miejsce zajął UJIS WILLIAMS — 45,8. Skok o tyczce wygrał HANSEN przed FENNELM — obydwaj po 5,02. Pier na 110 ppł. przyniósł niespodziewane zwycięstwo DAVENPORTOWI — 13,6. Warto dodać, że wszyscy finaliści mieli w tej konkurencji wyniki poniżej 14 sek. W biegu na 300 m, startując po raz pierwszy po dłuższej przerwie Bob HAYES wyrównał rekord USA — 10,1. W pchnięciu kulą zwyciężył LONG — 19,74 przed MATSONEM — 19,45 i O'BRIENEM — 19,25. W rzucie młotem pierwszy był CONNOLLY — 68,11.

K. o. drużyny NRF w Kolonii

Polscy lekkoatleci wygrywają w 15 konkurencjach!



Andrzej BADEŃSKI

DRUGI DZIEŃ MIĘDZYPAŃSTWOWYCH ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH NRF — POLSKA DOSTARCZYŁ KILKA WARTOŚCIOWYCH REZULTATÓW WŚRÓD KTÓRYCH NAJCENNIJSZE TO TRZY NOWE REKORDY POLSKI.

Najlepiej spisali się sprinterzy. Sztafeta polska w składzie: ZIELIŃSKI, MANIAK, FOJK, SYKA mimo nie najlepszej pierwszej zmiany uzyskała rekordowy wynik 39,4. Nasi sprinterzy startowali poza konkursem, mając za sobą bieg na 200 m. W tych warunkach nowy rekord jest jeszcze bardziej wartościowy. Zespół niemiecki uzyskał wynik o 6 dzie siątych sekund gorszy. Następna emocja była sztafeta 4 x 400 m. Drużyna polska wystartowała w składzie: KOWAŁSKI, LIPONSKI, SWATOWSKI i BADEŃSKI. Stosunkowo najsłabiej pobięgi w naszym zespole SWATOWSKI. BADEŃSKI odebrał pałeczkę kilka metrów za KINDEREM.

Polak rzucił się do szalęczego pocięgu. Na ostatnich 100 m znowal się z Kinderem. Przez kilkadziesiąt metrów biegli razem, a na ostatnich 10 m nasz młody biegacz wywalczył zdecydowane zwycięstwo. W poryku zwycięstwa pojedynku padł nowy rekord Polski 3:06,0. Drużyna niemiecka uzyskała czas o 0,1 sek. gorszy. Trzeci rekord Polski w tych emocjonujących zawodach padł w biegu na 400 m ppł. Ustanowił go GIBRAJEWSKI, który zajął drugie miejsce w czasie 51,1 sek.

Doskonale wypadł Marian FOJK, który otrzymał specjalną nagrodę burmistrza Kolonii, jako najlepszy zawodnik obydwu zespołów.

A oto zwycięzcy rozegranych konkurencji:

- 400 m ppł. — 1) Haas (NRF) — 51,0; 2) Gierlewski (Polska) — 51,1; 200 m — 1) Fojk (P) — 20,5; 2) Schumann (NRF) — 21,3; 1500 m — 1) Kowalczyk (P) — 3:57,7; 2) Windel (NRF) — 3:58,1; 3) 999 m z przeszk. — 1) Schlarzyk (P) — 8:55,8; 2) Letzch (NRF) — 8:56,6; oszczep — 1) Sidlo (P) — 60,59; 2) Nikielek (P) — 79,17; tyczka — 1) Lehnert (NRF) — 4,9; 2) Sokolowski (P) — 4,99; kula — 1) Komar (P) — 18,85; 2) Urbach (NRF) — 18,82; trójskok — 1) Jaskólski (P) — 16,28; 2) Malcherczyk (P) — 15,75; 10 000 m — 1) Podolak (P) — 30:02,0; 2) Bretag (NRF) — 30:02,5.

Porażka reprezentacji „B” i juniorów

W Brnie piłkarska olimpijska reprezentacja Czechosłowacji pokonała zespół Polski „B” 3:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Polski — w 8 min. ZMIJEWSKI, dla CSRS — w 21 VOJTA, w 50 MRAZ i w 76 CWETLER.

W Koszycach rozegrano międzypaństwowe spotkanie piłkarskie juniorów CSRS — Polska. Zwyciężyli gospodarze 2:1 (1:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli: POLLAK w 42 min. BOUSKA w 48 min., a dla Polski — KRAWCZYK w 5 min.

III liga

Table with 3 columns: Team names (Arkonia Id, Czarni, Dąb, Piota, Pogoń Barlinek, Odra Chojna) and scores (2:0, 3:0, 3:1, 2:2, 3:1, 3:0).

TABELA:

Table with 3 columns: Rank (1-8), Team names (Dąb Dobno, Pogoń Barlinek, Odra Chojna, Czarni, Arkonia Id, Błękitni, Pogoń Id, Piota Swinoujście, Osadnik Mysłubórz, Wiarus, Gryf Kamień) and points (14,2, 9,1, 10,5, 9,1, 7,9, 5,5, 5,6, 8,15, 3,7, 5,12, 2,8, 4,7, 2,6).

Tu TOTO 4-8-22-32-33-46 (18)

Rekord świata polskich sprinterek

Rosną szanse Kłobukowskiej na medal

Rekord świata, wyrównany rekord Europy i trzy wyrównane rekordy Polski oraz dwa nowe rekordy NRF — oło pion sportkania NRF — Polska w lekkiej atletyce ko bief w Łodzi, zakończony z wycięstwem zawodniczek NRF 66:62.

Minimalna porażka z renowanym zespołem NRF nie przynosi ujm naszym zawodniczkom, które — szczególnie w konkurencjach biegowych — spisaly się bardzo dobrze. O przegranej w ogólnej punktacji zdecydowała — przede wszystkim słaba postawa polskich miotaczek.

Łódzki mecz jeszcze raz potwierdził wysoką formę i klasę naszych sprinterek. Na tle świetnych przecież Niemek wy padły one wręcz rewelacyjnie. Sztafeta ustanowiła rekord świata na 4 x 100 m w czasie 44,2. Rezultat ten jest lepszy o 0,1 sek. od poprzedniego rekordu biegaczek USA. Trzeba

przy tym dodać, że wynik ten mógłby być jeszcze lepszy. Bięgnąca na pierwszej zmianie PIĄTKOWSKA nie najlepiej wyszła z bloków, wiele straciła na pierwszych metrach, a nadmiar złego wręcz fatalnie zmieniła pałeczkę z KIRSZENSTEIN. Następne zmiany były już bardzo dobre. Bohaterką biegu sztafetowego była jednak KŁOBUKOWSKA, która otrzy mała pałeczkę niemal równo — cznie z Niemką HEINKE, a na mecie uzyskała nad nią przewagę ponad 4 metry. Jej porywający bieg przyniósł w efekcie rekord świata.

Koszykarki Polski piąte w Europie

W niedzielę na budapesteńskim Kis Stadionie zakończyli się IX Mistrzostwa Europy w koszykowce kobiet. Tytuł mistrzowskiej wywalczyły koszykarki Związku Radzieckiego. A oto końcowa klasyfikacja drużyn: 1) ZSRR, 2) Bułgaria, 3) CSRS 4) Rumunia, 5) Polska, 6) NRF, 7) Jugosławia, 8) Węgry, 9) Włochy, 10) Francja.

K

Gdzie jesteście kierowcy z I kat.?

JEDNA z największych bolączek szczecińskiej komunikacji był brak taboru. Brakowało nam zwłaszcza autobusów. Odbiło się to szczególnie ostro w ostatnim czasie, gdyż zlikwidowano jedną z najpopularniejszych linii autobusowych — „60”.

OBECNIENIE rysuje się szansa, że trudności te zostaną w znacznym stopniu zlikwidowane. Do końca bieżącego roku miasto nasze ma otrzymać aż 38 nowych wozów z fabryki w Sanoku. Pierwsza partia 11 autobusów jest już w drodze do Szczecina. Wskazanie tych autobusów do eksploatacji mogłoby nastąpić już 21 września.

W niedługim czasie można by dołatkowo usprawnić przewóz w rejonie ul. Gdańskiej, uruchamiając nową linię autobusową „68” na trasie Most Długi — Basen Górniczy, na pozostałych liniach można by zwiększyć częstotliwość kursowania autobusów.

— Dlaczego więc, skoro pewne jest, że przyjdą nowe wozy piszemy „można by”, a nie „będą”? — nowe linie i więcej wozów na dotychczasowych trasach?

Dla uruchomienia nowych autobusów brak jest kierowców. Zresztą nie tylko dla nich. Już obecnie kierowcy muszą pracować w godzinach nadliczbowych (często wbrew przepisom), nie wykorzystując przyługujących im wolnych dni.

Obecnie MPK potrzebuje około 80 kierowców — głównie I i II kat. prawa jazdy.

Warto podkreślić, gdyż na ogół nie wie o tym większość kierowców posiadających wyższe kwalifikacje, że MPK oferuje bardzo dobre warunki. Średnie zarobki miesięczne wynoszą około 3 tys. zł. prócz tego przedsiębiorstwo daje bezpłatne umundurowanie, 2 tony węgla rocznie i 10 dni wolnej jazdy MPK dla całej rodziny.

Mamy nadzieję, że zainteresuje to wszystkich tych kierowców, którzy „szukają „dobrej roboty”, a jak się tych, którzy mają I lub II kat. jeżdżą wozami osobowymi a nawet ciężarówkami.

NASZYM ZDANIEM zakłady pracy, zatrudniające tych kierowców powinny same kierować ich do MPK. Niezależnie od tego kierownictwo MPK wspólnie z PZMoł. powinno chyba jak najszybciej rozpocząć szkolenie kierowców, umożliwiające w szybkim czasie zdobyć przez nich potrzebnych uprawnień. (kg)

Reporter zanotował

W PRZESOCINIE zdarzyły się dwa motocykle. Jeden z kierowców opatrzone w ambulatorium pogotowia, pasażerka jednego z motocykli słów — 9-letnia Anna G., w ciężkim stanie (względnie ciężki) odwieziona została do szpitala.

W NOCY z soboty na niedzielę w lesie nadl. Rekowski (pow. Choczczno) znaleziono zwłoki 37-letniego rolnika — Jerzego W. Lekarz stwierdził zgon wskutek zawału serca.

SAMOBÓJSTWO przez powieszenie popełnił wczoraj 35-letni mieszkaniec Choczczna — Henryk S. Mieliła bada okoliczności desperackie go kroku.

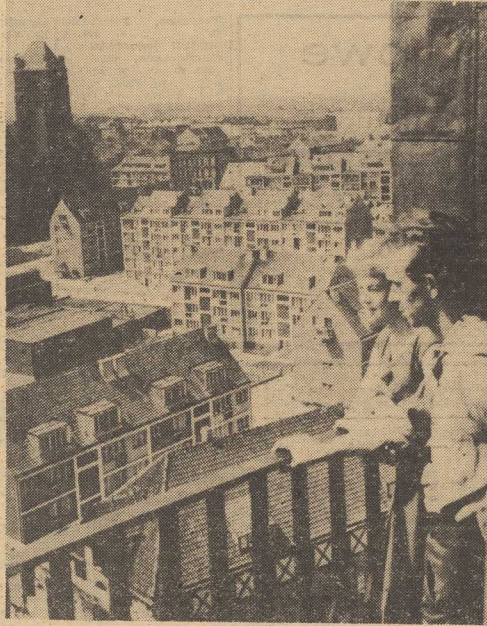
W SOWNIE pow. Gryfice, wskutek spiecia w instalacji elektrycznej, spłonęła stodoła ze zbożami — własność jednego z gospodarzy. Straty szacuje się na 70 tys. zł.

PATROLE MO zatrzymały wczoraj pijanego osobnika — Lucjana W. zam. przy ul. Kolarskiej 18, który na ul. Krasinskiego wybił szybę wystawową. Lucjan W. stanął przed sądem w trybie przyspieszonym. Przed sądem stanął również Antoni L. zam. przy ul. Potulickiej 19 i Andrzej S. — zam. ul. Potulicka 44, którzy po pijanemu pobili na ul. Sowńskiego przechodnia.

KOLEGIUM KARNO-ADMINISTRACYJNE DRN Nad Odrą ukarało grzywną 1 500 zł z zamianą na 30 dni aresztu 20-letniego Kazimierza RZBIKOWSKIEGO, pracownika Szczec. Fki Narzędzi w Dąbiu, zam. przy ul. Robotniczej 11/24, który po pijanemu wywołał kłóskę awanturę na ul. Światłowida 2 000 zł grzywny z zamianą na 30 dni aresztu — to kara, jaką otrzymał 20-letni Kamil PRIGNITS zam. przy ul. Wodnej 8 m. 2, pracownik Stoczni Szczecińskiej. Prignits wywołał po pijanemu awanturę na ul. Lipowej. W obu wypadkach kolegium orzekło opublikowanie nagłych sprawców na łamach prasy. (ap)

Szczecińskie chóry i poznański wirtuoz w ostatnim koncercie organowym w Kamieniu

NA ZAKOŃCZENIE koncertów organowych w zabytkowej katedrze kamińskiej organizatorzy „Szczecińskiego lata 1964” zaprosili dwa najlepsze zespoły choralne: Politechniki Szczecińskiej i Szczeciński Chór Chłopięcy („Szczecińskie Słowiki”) oraz znakomitego wirtuozów i interpretatorów muzyki organowej prof. Józefa PAWŁAKA z PWSM w Poznaniu. W bogatym programie znajdują się dzieła organowe i choralne kompozytorów polskich oraz wielkich mistrzów Odrodzenia i Baroku z J. S. Bachem na czele. Szczecińskie Tow. Muzyczne im. H. Wieniawskiego wspólnie z Tow. Miłośników Ziemi Kamińskiej zaprasza wszystkich miłośników muzyki. Szczeciński Oddział PTTK przyjmuje zapisy na przejazd auto karami do Kamienia i z powrotem w dniu koncertu t. j. we wtorek 15 bm. Początek koncertu o godz. 19.30.



Widok z wieży zamkowej

Foto. St. Cieślak

Jednym zdaniem

MPK KOMUNIKUJE: w związku z robotami brukarskimi na ul. Kapitalskiej, przystanek linii 5 i 7 w stronę śródmieścia został przesunięty o ok. 80 m.

3 KLUCZE na kółku znalezione 8 bm. na ul. Poczowej są do odebrania u p. Jezierkiej, Poczokwa 41-8; 2 klucze na kółku znalezione 12 bm. na ul. Jagiellońskiej (przy ul. Wojciecha) — do odebrania w redakcji pok. 49.

POLITECHNIKA SZCZECIŃSKA przyjmuje zgłoszenia kandydatów na eksternistyczne studia magisterskie na wydziałach: Chemii, Elektryczny, Budowy Maszyn oraz Budownictwa Lądowego i Wodno-Melioracyjnego. O dopuszczeniu do egzaminu wstępnego (w połowie października) ubiegać się mogą osoby posiadające dyplomy ukończenia studiów inżynierskich I stopnia. Blizszych informacji udzieli i przyjmie zgłoszenia Dział Naukowy PS Al. Piastów 17 pok. 5 (tel. 399-76).

DZIS o godz. 19 odbędzie się w Klubie MPiK „Ruch” spotkanie z szczecińskimi inżynierami i stopnia. Blizszych informacji udzieli i przyjmie prelekcja ilustrowana będzie przedręcznikami.

OD 15 BM. sekretariat Klubu „13 Muz” przyjmować będzie zapisy na kursy języków obcych: rosyjski i francuski I i II stopnia, angielski — I, II, III, IV stopnia, sekretariat czynny codziennie w godz. 11 — 14 oraz w piątek w godz. 16-20.

DYREKCYJA PAŃSTWOWYCH TEATROW DRAMATYCZNYCH zawiadamia publiczność, że w Teatrze Polskim dobiega końca przedstawienia cieszącej się powodzeniem sztuki Rittnera: „W MAŁYM DOMKU”.

Spacerkim po Szczecinie

PODARUNEK DLA PIERWSZAKÓW
Ważny i radosny dzień w życiu pierwszaków ze Szkoły Podstawowej nr 46 przycmyły brudne ściany klasy. Przypadłyby się świeże malowanie, ale szkoła nie mogła sobie na to w tym roku pozwolić. Na pierwszemu zebrań rodziców, wychowawczyni kl. I „a” p. Hanna OLKOWSKA zapłatała: — A może sami poradzi mi? — W mię zebrań potrzebne pieniądze, a p. Maria PRZERADZKA z trojki klasowej zobowiązała się poszukać malarza. Roboty malarskiej podjął się mistrz Stefan CIOSTEK, pracownik Stoczni Remontowej. Wraz ze swoim pomocnikiem pościelił na pracę wolne sobotnie popołudnie, pracowali do pół nocy i w poniedziałek rano dzieciarnia nie poznała klasy. Ściany i ławki odnowione, a w dodatku piękny podarunek od mistrza CIOSKA, akwarium z rybkami. Pan CIOSTEK nie wziął za tę pracę ani grosza, wymagodzenie przeznaczył na uzupełnienie wyposażenia klasy. Za ten piękny czyn, pierwszaki i rodzice serdecznie panu Stefanowi dziękują. (hs)

Szpitalowi na Gołecinie potrzebna pomoc

REMONT Szpitala Miejskiego na Gołecinie dobiega końca. Otwarcie może jednak przedłużyć się o następne pół roku ze względu na brak pomp wodnej dla kotłowni, która obsługuje zarówno urządzenia grzejne szpitala jak i pralnie. Opóźnienie uruchomienia szpitala przyniosłoby dużą szkodę naszemu miastu, dlatego Wydział Zdrowia PMRN prosi zakłady pracy o wypożyczenie potrzebnych szpitalowi urządzeń, których zwrot nastąpi po otrzymaniu ich z Centrali Technicznej w Gdańsku w I kwartale 1965 roku.

Niewątpliwie są w Szczecinie zakłady pracy, które posiadają niepotrzebne im chwilowo takie urządzenia. Może więc zechcą pomóc szpitalowi?



MIREK LATOSIŃSKI ma 8 lat i ogromne szczęście do grzybów. Borowik, który prezentuje nam na zdjęciu, ma wysokość 23 cm i obwód kapelusza 63 cm. Mirek osobiście znalazł go w lasach Widuchowej.
Foto: St. Cieślak

Antyreklama

OD WIELU LAT pojawiają się na ekranach kin szczecińskich kiczowate ogłoszenia, tj. informacja plus nader marna ilustracja. Ostatnio jednak pojawił się wyjątkowo bolenski, który reklamuje „ZYCIE PARYSKIE” wystawione w Operecie. Bardziej odstrasza, niż namawia do obejrzenia spektaklu. Na marginesie warto również wspomnieć o kinowych ogłoszeniach dotyczących teatru. Z reguły jest to tylko wymieniony tytuł, autor, reżyser, scenograf. Na pewno po takiej informacji przydadłoby się przedstawienie aktorów, ukazać fotki ze sztuki, przytoczyć recenzję, czy fragment dialogu. Martwe afiszę nikogo nie zachęca. (j)

Od Czytelników...

SOR kontra klient
Z PRAWDZIWA przyjmienością stwierdzamy, że od pewnego czasu znacznie zmniejszyła się liczba skarg w sprawie naprawy telewizorów. Co prawda ZURT winien nam jeszcze kilka wyjaśnień na nasze interwencje, ale chyba wkrótce nadrobi to niedociągnięcie. Kolejnego Postępowania Administracyjnego w dalszym ciągu obowiązują, o czym nieśmiało przypomniamy.
Mamy natomiast niepokojące sygnały na temat sposobu obsługi klienta przez SOR przy Al. Wojska Polskiego 11. Ale niech mówią listy:
— 1 sierpnia oddałem do naprawy radio „ELTRA”. Wyznaczono termin odbioru na 10 sierpnia. Po odbiorze zgłosiłem się dopiero po urlopie tj. 25 VIII. Niestety, poinformowano mnie, że radio jeszcze nie na-

biór miałem się zgłosić 29 sierpnia. W wyznaczonym dniu dowiedziałem się, że „jeszcze aparat nie gotowy”. Połem wyznaczano jeszcze kilka terminów: 1, 2, 3, 4 września. Wreszcie propozycje o rozmowie z kierownikiem, ale tu spotkał mnie zawód. Kierownik na urlopie, zaś obsługujący mnie pracownik oświadczył, że mogę sobie zabrać radio nie naprawione, po czym bez słowa wyszedł na zaplecze. Odezwałem się kilka dni i 8 bm. zjawiłem się u SOR-ze, ale aparat jeszcze nie był gotowy. Poza tym poinformowano, że nie mogą ustalić ostatecznego terminu gdyż mają pilniejsze prace, a przy moim radiodiodniku trzeba stracić dwa dni. Dotychczas na dowiadzanie nie się straciłem w sumie około osmiu godzin. Czy czas klienta się nie kończy?
ANTONI CZECHOWSKI
ul. Kopernika 17-a-5

...do Czytelników